Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 73 — Kraków, środa 30 marca 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.630

Pomyślne widoki budżetowe a niepomyślny układ bilansu handlowego

Dwa nierównomierne czynniki gospodarcze

Wykazy dekadowe wpływów do kas państwowych są coraz bardziej pocieszające. W drugiej dekadzie marca w porównaniu z pierwszą dochody wzrosły o 4.4 miljony zł., a w porównaniu z drugą dekadą lutego nawet o 6.3 miljony zł. Okazuje się ogólnie, że przewidywania preliminarzowe były trafne, gdyż w stosunku do preliminarza na I. kwartał br. wpływy dały 93 do 111% kwot preliminowanych, naturalnie z wyjątkiem podatku majątkowego, który dał tylko 65% kwoty preliminowanej. Widocznie płatnicy tego podatku nie spieszą się z zapłaceniem w oczekiwaniu nowelizacji ustawy, która ich w zupełności uwolni od płacenia.

Rozumie się, że lwia część wpływów pochodzi z podatków pośrednich i monopolów. Na 52.5 milj. wpływów w drugiej dekadzie marca czyste podatki pośrednie dały 4.8 milj., cła 7.6 milj. monopole zaś 12.8 milj. zł. (8 miljonów tytoń a 4.2 mil. spirytus). Monopole stają się tedy coraz wydatniejszem źródłem dochodu dla skarbu państwa, co jest u nas niebezpiecznem z tego względu, że są one najmniej skomplikowanym instrumentem, zapomocą którego można z ludności pieniądze wyciskać. Ceny wyrobów monopolowych ustala sam rząd, a w jaki sposób to robi, mieliśmy ostatnio przykład na stuprocentowej podwyżce ceny spirytusu do palenia.

Naogół powyższy rozwój dochodów usprawiedliwił dotychczas optymistyczne twierdzenie rządu o zrównoważonym budżecie. Swoją drogą — konsumcja u nas, na której opiera się szkielet budżetu tj. podatki pośrednie, zależy w pierwszym rzędzie od wyniku zbiorów, a co do tego nikt dziś przewidzieć nie może, jak one wypadną. Jeżeli dochody będą w okresie lipiec—wrzesień wpływać w przewidywanej wysokości, to może da się osiągnąć blisko dwumiljardowa cyfra dochodów, jaką budżet przewiduje. Swoją drogą, same dochody nie czynią jeszcze całości budżetu. Trzeba też umieć utrzymać wydatki w zakreślonych budżetem granicach. A czy u nas wobec — mówiąc otwarcie — militarnej orjentacji rządu to się uda?

To byłaby jedna, jasna strona naszej gospodarki państwowej. Natomiast druga: ściśle gospodarcza, połączona z produkcją na wywóz, przedstawia się mniej świetnie. Słyszeliśmy w różnych mowach ministrów i posłów, jak wielką rolę odgrywa dla nas bilans handlowy w sensie utrzymania go w stanie czynnym tj. z nadwyżką wywozu nad przywozem. To dążenie jest obecnie poważnie zagrożone — nasz wywóz z miesiąca na miesiąc zmniejsza się. W lutym mieliśmy:

wywóz za	116.4	mil. zł. w złocie
przywóz	112	„ „ „ „
nadwyżka wywozu	4'4	mil. zł. w złocie

Jest to cyfra względnie i bezwzględnie zbyt niska, jeżeli się zważy, że jeszcze w styczniu nadwyżka wynosiła 8 miljonów, nie mówiąc już o tem że w ubiegłym roku nadwyżki wynosiły 35 do 60 miljonów miesięcznie, a ani razu niżej 15 miljonów.

Wobec tego, że zobowiązania płatnicze Polski wobec zagranicy (procenty od pożyczek, służba dyplomatyczna itd) wynoszą więcej niż 4 miljony miesięcznie, okazuje się, że mamy jeszcze drobną nadwyżkę w bilansie handlowym, natomiast mamy już bierny bilans płatniczy. Jest to rzecz groźna dla naszego życia gospodarczego, jeżeli z miesiąca na miesiąc będziemy musieli wywozić coraz więcej gotówki i to w walutach zagranicznych. — W tym wypadku nie zaimponują wzrastające zapasy walut i dewiz w banku polskim, które łatwo mogą paść ofiarą biernego bilansu płatniczego.

Nasz wywóz kurczy się w naturalny i nienaturalny sposób. Naturalnym jest brak niemieckiego rynku zbytu, który z wiadomych powodów od blisko dwóch lat jest dla nas prawie zamknięty. Nie zdołaliśmy w ciągu tych dwóch lat znaleźć innych rynków, które uczyniłyby nas niezależnymi od odbiorców niemieckich. Naturalnym powodem kurczenia się naszego handlu zagranicznego, jest panująca u nas drożyzna. Pamiętać należy, że w lutym drożyzna wyrażona w indeksie cen **hurtownych** wzrosła o 2'2% — z 195'2 na 197'4, czyli że wzrost drożyzny tamuje możliwość ekspansji wywozu na korzyść tych państw konkurencyjnych, które mają gorszą walutę, mniejszą droży-

znę, no i mniej łasych na wielkie zyski przemysłowców.
Wobec tego niebezpieczeństwa przydałoby się aby miarodajne czynniki zarzuciły swój zbytni optymizm i zaczęły krytycznie badać przyczyny tego powolnego załamywania się naszej energji wywozowej. Możnaby przy tej sposobności poddać krytyce metody przywozu, a odkryłoby się, że niejedno w nim dałoby się bez szkody dla ogółu skreślić a bodaj ścieśnić.

Być może... Chociaż uwaga „Epoki" nie wykracza poza... pusty frazes. Jeżeli dziennik warszawski naprawdę coś wie, czemu to chowa pod korcem? A byłby czas już nawet widzieć, a nie słyszeć jeno o staraniach rządu, gdyż w ferworze rozmowy p. wicepremjer Bartel nie zauważył, że.. wiosna nie tylko się „zbliża", ale już jest.

Jak księża łupią emigrantki do Danji

W Nr. 12 „Wychodźcy" zamieszczono w kronice rezolucje, zapadłe na zebraniu Związku robotników polskich w Nakskow w Danji w d. 20 lutego w sprawie robotnic sezonowych a domagające się aby rząd raczył dopilnować, ażeby wyjeżdżały tylko te robotnice, które nie mają środków do życia w kraju, a nie te, które wyjeżdżają za opłatą, jak to się obecnie dzieje.

Ponieważ również w kraju panuje zgodna opinja, że do Danji wyjeżdżają tylko kobiety, które się opłacą księżom nabiałem (masłem, jajami itp), których np. jeden z księży-posłów zgromadził takie masy, że nie mógł ich zużyć przez kilka miesięcy, a nawet pieniądzmi (w walucie złotowej, względnie duńskiej) rzekomo na kościół (?!), przeto urząd emigracyjny musi w bieżącym roku uregulować sprawę kontraktowania robotnic rolnych do Danji szczegółową instrukcją, jak to ma miejsce przy emigracji do Francji, a obecnie do Niemiec.

Przyczyna korupcji emigracyjnej leży w tem, że urząd emigracyjny zbytnio zaufał przedstawicielom pracodawców duńskich (dwom księżom), którym też nadał zawielkie prerogatywy (objazd odnośnych gmin, porozumiewanie się z polskimi księżmi, bezwzględny wybór robotnic itp.), co jest nietylko niedopuszczalne a wprost zabronione urzędnikom rekrutującym francuskiego towarzystwa emigracyjnego i niemieckiej centrali robotniczej. Skutki tego są fatalne, gdyż już w roku zeszłym odbył się istny targ na dziewczęta, uprawiany przez księży, wywołując ogromne rozgoryczenie na wsiach wśród ludności i obniżenie powagi władz polskich, jak starostw, urzędów pośrednictwa pracy i urzędów gminnych. W bieżącym roku zanosi się znowu na nowy „targ dziewcząt".

Wobec tego należy sprawę rekrutacji do Danji jasno, szczegółowo i wcześnie uregulować. A sprawa technicznego przeprowadzenia rekrutacji nie przedstawia żadnych trudności wobec doświadczeń z emigracją do Francji i do Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że delegatom duńskim przysługuje prawo wyboru robotnic, ale to prawo musi być uregulowane w sposób godny wielkiego i praworządnego państwa, jakiem jest Polska. Pracodawcy duńscy mogą korzystać z tegosamego prawa, co Francuzi i Niemcy, a mianowicie z kontraktów nominalnych (imiennych), ale w takim razie przyjęcie danej robotnicy nie będzie zależało od złożenia odpowiedniej ilości masła czy pieniędzy gospodyni księżej, ale od wezwania pracodawcy duńskiego, u którego pracowała w zeszłym roku. To byłby mniejszy procent kontyngentu emigracyjnego. Co do reszty kontyngentu, delegaci duńscy mogą najwyżej wskazać powiaty, z których chcą zakontraktować robotnice. Natomiast o ilości emigrantek z danej gminy nie może decydować przekupstwo, lecz co do kontyngentu na powiaty urząd emigracyjny, a co do kontyngentu na poszczególne gminy — starostwo i urząd pośrednictwa pracy.

Są np. gminy nawiedzione klęskami elementarnemi lub bezrobociem, więc władze polskie muszą mieć swobodę wyznaczenia tych gmin. Delegatom duńskim przedstawi się, oczywiście, więcej kandydatek, aby mieli prawo wyboru emigrantek, ale nie można im dawać monopolu na wybór kandydatek. Należy dalej wykluczyć interwencję osób trzecich (księży). Rejestrację należy powierzyć urzędom gminnym, a rekrutację państwowym urzędom pośrednictwa pracy przy współudziale starostw.

Na system ten muszą się delegaci duńscy zgodzić, gdyż nie można robić dla nich wyjątku. Emigracja do Danji nie przedstawia dzisiaj tego znaczenia, co przed wojną. Wobec emigracji do Francji i Niemiec liczbowo jest ona minimalna i wskutek zeszłorocznego ograniczenia ustępuje nawet belgijskiej. Warunki wynagrodzenia wobec zniesienia premij, wypłacanych poprzednio w następnym roku po sezonie pracy, podwyższenia kosztów podróży, sowitego opłacania się księżom za przyjęcie, zdegradowały uprzywilejowaną dawniej emigrację do Danji. Charakterystycznem jest, że wiele robotnic, które w zeszłym roku były w Danji, tego roku wyjechało do Niemiec. Dla 900 robotnic, wyjeżdżających do Danji, nie możemy się degradować do kraju kolonjalnego, gdzie panuje jeszcze niewolnictwo. Urząd emigracyjny niezawodnie uzna powyższe względy za słuszne i sprawę tę szczegółowo ureguluje. **Bezrolny.**

UWAGI

Niewyraźne obietnice w sprawie bezrobotnych

Warszawska „Epoka" w numerze niedzielnym podała wywiad z wicepremjerem Bartlem po jego przedarbitrażowym powrocie z Łodzi.

P. Bartel zaopinjował w tym wywiadzie, że robotnik polski jest nie tylko pracowity, ale „przedewszystkiem potrafi znosić warunki, w których inny robotnik nie potrafiłby pracować".

Wydatnej jednak poprawy warunków pracy robotników łódzkich p. Bartel nie wróży wobec tego, że przemysł łódzki wciąż jeszcze „boryka się z konsekwencjami wojny"... Ale zato p. Bartel opowiada, że najnieszczęśliwszym z robotników — bezrobotnym, którzy „znajdują się w nędzy, jaką trudno sobie wyobrazić" rząd postara się przynieść ulgę.

Wprawdzie odnośne zdanie rozpoczyna się słowami: „Zbliżająca się wiosna stwarza nadzieję poprawy sytuacji", ale obok tej przepowiedni meteorologicznej jest zapewnienie, że rząd zrobi „wszystko, co jest możliwe"...

A „Epoka" dorzuca: „Dodajemy od siebie, iż nie jest to bynajmniej frazes lub czcza „obietnica"....

LISTY Z KRAJU

Wadowice, 27 marca.

ZATWIERDZENIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Jeśliby chciano wyrobić sobie pogląd na sprawność administracji w naszem starostwie i województwie, to pogląd musiałby wypaść na korzyść władzy. Obawiać się jednak należy, że pośpiech taki jest tylko przy odrzucaniu rekursów. Wybory do rady miejskiej zostały zatwierdzone przez województwo. Motywy odrzucenia rekursu były bardzo błahe, jak np. polecono przestępstw i nadużyć wyborczych dochodzić sądownie. Opozycja wniosła skargę do Trybunału Administracyjnego. Województwo twierdzi, że ustawa nie przewiduje, aby niedziele nie mogły być wliczone do terminu reklamacyjnego pełnych 7 dni. Zgoda na niedziele. — lecz tylko wtedy, jeśli w niedzielę są ustalone godziny urzędowe, czy dyżury, aby reklamujący miał dostęp do list; takich jednak nie było!

Wybór burmistrza, oraz magistratu, który odbył się w parę dni po zatwierdzeniu wyborów, był chaotyczny. Już przy wyborach zastępcy burmistrza p. Dr. Kubiczek dostał 20 głosów na 48 radnych, wśród których przecież byli sami „swoi". Reszta wstrzymała się od głosowania. Taką samą „większość" bo 20 parę głosów otrzymał p. Kutega z „Wyzwolenia". Stąd też bezprogramowość zarządu miasta, która się uwydatniła na ostatniej konferencji w starostwie w sprawie walki z bezrobocie i zatrudnienia robotników budowlanych.

Wiadomości polityczne

—o—

USTĄPIENIE MINISTRA REICHSWEHRY

Jak donosi „Welt am Montag" minister Gessler po załatwieniu budżetu Reichswehry w Reichstagu nie pozostanie na swem stanowisku. Minister Gessler wyrażał już kilkakrotnie zamiar ustąpienia a niedawne przejścia osobiste związane ze śmiercią ostatniego syna utrwaliły go w tym zamiarze. Następcą jego ma być poseł ludowy admirał Reiminghaus, który prowadzić będzie prace ministra Gesslera w dotychczasowym kierunku.

INTERWENCJA MOCARSTW W ZATARGU WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIM

Jak zaznacza „Petit Parisien" rozmowy prowadzone pomiędzy rządami a mające na celu uregulowanie konfliktu włosko-jugosłowiańskiego uległy w sobotę przerwie. Białogrodzki korespondent tegoż dziennika donosi, że naród serbski daleki jest od wszelkich zamiarów agresywnych i w dalszym ciągu oddaje się swoim zajęciom pokojowym. Korespondent dodaje, że najprawdopodobniej Mussolini wszczął akcję dyplomatyczną przeciwko Jugosławji na skutek błędnych informacyj posła włoskiego w Białogrodzie gen. Bodrero.

Orjentacja polityczna Beethovena

—o—

Wielki muzyk, którego setną rocznicę śmierci w dniu 26 bm. obchodził cały świat kulturalny, był dzieckiem rewolucji francuskiej. Gdy w roku 1789 wielka rewolucja zaczęła się od zburzenia Bastylji w Paryżu, Beethoven liczył 19 lat. Gdy wiadomość o zdobyciu Bastylji przyszła do Bonn, gdzie Beethoven wówczas mieszkał, obchodzono ją uroczyście, przyczem Beethoven ostentacyjnie podpisał udział na wydanie tomiku pieśni rewolucyjnych, wydanych przez Eulogiusza Schneidra, późniejszego komisarza rewolucyjnego w Nadrenji.

Gdy gwiazda Napoleona Bonapartego pojawiła się na horyzoncie, Beethoven stał się wielkim jego wielbicielem, widząc w nim obrońcę wolności przed knowaniami reakcji. Jedno z najwspanialszych swych dzieł: trzecią symfonję zatytułował „Bonaparte". Gdy jednak Napoleon w 1804 r. ogłosił się cesarzem, Beethoven zmienił tytuł swej symfonji, która odtąd nazywa się „Eroica".

Gdy po upadku Napoleona w 1815 r. w całej Europie zapanowała reakcja, ucieleśniona w „świętem przymierzu" Austrji, Rosji i Prus, Beethoven nie krył się ze swą nienawiścią do nowego stanu rzeczy. Beethoven, który z powodu głuchoty nie mógł prowadzić rozmów, porozumiewał się ze swymi przyjaciółmi w ten sposób, że ci pisali uwagi swe na specjalnych zeszytach, na które Beethoven też pisemnie odpowiadał. Zeszyty te, wydane przed dwoma laty drukiem, zawierają rozmowy z lat 1819/20, przesiąknięte nienawiścią do szlachty, królów, rządów reakcyjnych. Toteż ówczesna policja wiedeńska roztoczyła nad mistrzem tajny dozór i tylko jego sława uchroniła go przed zemstą Metternicha.

Już w r. 1819 Beethoven przeczuł, że prawdziwym panem Europy — świat ówczesny nie wychodził poza nią — jest pieniądz, jest kapitał. Pisze on też w jednym ze swych wspomnianych zeszytów: „Wielcy bankierzy mają w swych rękach wszystkich ministrów Europy i mogą wprawić rządy w kłopoty, kiedy tylko zechcą. Nie można bez nich żadnej politycznej sprawy przeprowadzić do końca. Polityka europejska weszła na taką drogę, na której bez pieniędzy i bankierów nic zdziałać nie potrafi. Szlachta, która rządzi, niczego się nie nauczyła i niczego nie zapomniała. Jeżeli szlachta nie ma pieniędzy, skończy się jej rola."

Beethoven był republikaninem i tęsknił do republiki. W jednym ze swych zeszytów pisze: „Za 50 lat utworzą się (w Europie) same republiki" Jak widzimy, Beethoven omylił się tylko co do czasu, nie zaś co do rzeczy samej. Był też Beethoven zwolennikiem parlamentaryzmu, o którym pisał: „Z deputowanych nie należy żartować, oni są duchową siłą narodu". Jako wzór parlamentaryzmu Beethoven uważał parlament angielski. Najulubieńszą jego lekturą były sprawozdania z posiedzeń Izby gmin i ciągle wybierał się do Londynu, aby przypatrzeć się posiedzeniom.

W r. 1820 Beethoven omal nie znalazł się w więzieniu. Policja wiedeńska otrzymała denuncjację księdza Jellinka, że Beethoven obraził cesarza, arcyksiążąt i ministrów. Policja spisała w tej sprawie mnóstwo protokółów, a do aresztowania nie doszło tylko dlatego, ponieważ cesarz Franciszek odmówił propozycji prezydenta policji Sednickiego. Ale od tego czasu nadzór policyjny nad Beethovenem został jeszcze zaostrzony.

Policja, która się obawiała, że niewystąpienie przeciw Beethovenowi będzie uważane za słabość rozpuszczała pogłoski, że nie traktuje go poważnie, że uważa go za niespełna rozumu. Beethoven korzystał z tej swobody i dalej wypowiadał swe mniemanie. Jeszcze w ostatnim roku swego życia mówił publicznie o rządzie i o arystokracji rzeczy, na które nikt inny nie byłby się odważył. Dewizą całego jego życia było to, co w r. 1797 napisał jednemu ze swych przyjaciół do pamiętnika: „Wolność kochać ponad wszystko, nigdy prawdy nie zataić — nawet wobec tronu".



AUGUST ZALESKI
polski minister spraw zagranicznych.



KARIN MICHAELIS
słynna powieściopisarka duńska, autorka głośnej powieści „Niebezpieczny wiek kobiety", miała w ubiegły czwartek w Krakowie w sali Starego Teatru zajmujący i ze swadą wygłoszony odczyt (w języku niemieckim) o miłości, małżeństwie i rozwodach, który to temat aktualny omawiała z punktu widzenja dzisiejszej epoki powojennej. Odczyt ten miał duże powodzenie wśród licznie zebranej publiczności, przeważnie płci żeńskiej. Z Krakowa udała się p. Karin Michaelis do Warszawy, gdzie doznała równie sympatycznego przyjęcia, jak w Krakowie.

Lekarze przeciw lecznictwu!

Odpowiedź Związkowi lekarzy

Redakcja „Naprzodu" otrzymała od nowo wybranego zarządu okręgu krakowskiego Związku lekarzy państwa polskiego (doc. dr. Szymanowicz, doc. dr. Zieliński, dr. Pawlas, dr. Maurycy Epstein, dr. Łukaszczyk, dr. Ackerman, dr. Jan Landau sen., dr. Walkowicz, dr. Br. Woyciechowski) komunikat w sprawie upadku autorytetu lekarzy i nauki medycznej w Polsce. Autorowie komunikatu z powyższych przesłanek w łączności z brakami, istniejącemi w organizacji Kas chorych, przyszli do wniosku, że lekarze powinni się organizować, gruntownie zreformować system leczenia w Kasach chorych, przeszkodzić zakładaniu szpitali kasowych, mieć delegata w komisjach podatkowych itd. itd.

Redakcja zwróciła się do jednego z lekarzy z prośbą o zajęcie stanowiska wobec powyższego dziwnego elaboratu. Otrzymaliśmy następujące uwagi:

NOWY ZARZĄD ZLPP, OKRĘG KRAKÓW

wreszcie ogłosił swe „credo"... Nasamprzód biadanie: upadek autorytetu i obniżenie stanowiska lekarzy, fałszywie, obrane drogi zabezpieczenia pomocy lekarskiej po wojnie i t. p.

Póki komunikat obraca się w nic nie mówiących ogólnikach, robi wrażenie płytkiego sztubackiego (przepraszam: docentowskiego) wypracowania. — Frazesy!... Ponieważ jednak komunikat jest przeznaczony dla szerszej publiczności, starano się mu nadać przynajmniej pozory czegoś poważnego, — przytoczono więc fakty, cyfry. Wówczas odrazu się ujawniło, iż autorzy komunikatu nie mają pojęcia (chociaż posiadają stopnie naukowe) o przedmiocie, który poruszają, przytem przedstawiają rzecz niezgodnie z rzeczywistością, obrażają prawdę.

ZABEZPIECZENIE POMOCY LEKARSKIEJ

Nie u nas po wojnie zaczęto szukać dróg do zabezpieczenia pomocy lekarskiej, jaknajszerszym warstwom ludności. Polska skorzystała z doświadczeń i wzorów zagranicznych z wielką dla siebie korzyścią: oszczędziła sobie błądzenia po manowcach i odrazu przystąpiła do organizowania ambulatoryjnego leczenia; nie jest ono ideałem, jak każde zresztą dzieło ludzkie, dostarcza jednak możliwego dziś maximum pomocy lekarskiej dla członków Kas i zapobiega mnóstwu niewłaściwości nie tylko ze strony chorych, lecz nawet lekarzy, których dobrego imienia broni (przeszkadza dalszemu „upadkowi autorytetu i obniżania stanowiska lekarzy"!).

O CO WALCZY ZWIĄZEK LEKARZY P. P.?

Autorowie komunikatu marzą o nieograniczonym wolnym wyborze lekarzy z **jednostkową zapłatą za każdą czynność lekarską**. Taki system leczenia ich zdaniem **przysporzyć ma dochodów lekarzom** i, w przeciwieństwie do ambulatoryjnego leczenia, podnieść upadającą „naukę medyczną". Na dowód przytaczają jakąś z palca wyssaną cyfrę 30—40 chorych, którym lekarz kasowy musi udzielać porady w ciągu 2 godzin!... W oświetleniu tej cyfry przedstawiają budzącą się nieufność społeczeństwa do wykonawstwa lekarskiego wogóle i uprzedzenia publiczności do szukania porady lekarskiej w szczególności... Niestety, inne, zupełnie inne jest źródło powyższego stanu rzeczy. **Ogół zubożał, lekarze natomiast nie nauczyli się tanio leczyć**, nie oduczyli się rozrzutności w przepisywaniu leków; dziś chorego nie stać i na wysokie honorarjum i zbyt drogi, najczęściej nie niezbędny lek... A wy, panowie docenci, chcecie gruntownie reorganizować **system leczenia** i brania honorarjów nie w praktyce prywatnej (na której „rozumiecie się"), lecz... w Kasach chorych, o której organizacji wogóle w szczególności zaś o której lecznictwie pojęcia nie macie. Panowie uważacie siebie, jako organizację zawodową lekarzy za powołanych do eksperymentowania na Kasach, uskuteczniania reorganizacji Kas, naginając i przystosowując system leczenia do swoich potrzeb zawodowych, do swych postulatów zarobkowych...

CO DOKUCZA ZWIĄZKOWI LEKARZY P. P.

Jak wnioskować można z waszego 11-punktowego „minimalnego" programu w lecznictwie kasowem, **drażnią Was nie braki**, których ilość wciąż się zmniejsza, lecz jest Wam nie na rękę doskonalenie się lecznictwa w Kasach (specjalizacja, zakłady lecznicze, rozpoznawcze i t. p.) Pamiętamy tę gorycz, z jaką przed kilku laty doc. Szymanowicz, dzisiejszy przewodniczący Związku Lekarzy P. P. podnosił, iż Kasy organizują u siebie fizykalne lecznictwo, Rentgena i t. d.

ZWIĄZEK LEKARZY P. P. ZWALCZA ROZWÓJ SZPITALNICTWA

Drażni Was, panowie, i to, że doskonaląc swe lecznictwo, Kasa zamierza budować szpital w Krakowie. Występujecie przeciwko temu, protestujecie!... Czy i to czynicie w interesie nie swoim, tylko chorych, jako ich opiekunowie i dobrodzieje. Twierdzicie, że kliniki wówczas pustką będą świecily, że zabraknie materjału dla nauki młodzieży... Dziś w niektórych szpitalach i klinikach wprost poniewieracie chorymi kasowymi, obniżając w ich oczach swą własną godność i autorytet lecznictwa kasowego, przeciwko zaś otwieraniu kasowych zakładów leczniczych protestujecie... Podnieście poziom nauki i wydatności pomocy lekarskiej w klinikach i szpitalach, poprawcie warunki bytu chorego w tych instytucjach, — a wystarczy chorych i dla klinik i dla szpitali i dla lecznic kasowych. Za dużo łóżek dla chorych długo jeszcze Polska posiadać nie będzie!...

Czy sądzicie, że chorzy kasowi i wogóle chorzy bronią się przed udaniem się do dzisiejszych szpitali lub klinik, wskutek zbytniego **„indywidualizowania"** przypadków chorobowych i zbytniej **„pieczołowitości"**, której brak zarzucacie dzisiejszemu leczeniu kasowemu.

DLACZEGO UPADA NAUKA MEDYCZNA

Jeżeli nauka lekarska u nas upada, winien temu **jest nie system leczenia w Kasach chorych**, który ZLPP zamierza „gruntownie reorganizować"...

Dawniej wydział lekarski roił się od tęgich głów i wielkich duchów, **dziś** docenci uniwersytetu podpisują płytkie niepoważne odezwy.

Dawniej „przedstawiciele" nauki głęboką swą wiedzą dźwigali i swoje imię i „naukę medyczną" **dziś** wiedzę mają zastąpić nieżyciowe, choć oddziałujące na wyobraźnię głodnych lekarzy programy.

Medice, cura te ipsum! Zanim gruntownie reorganizować będziecie **system leczenia w Kasach chorych**, zróbcie porządek i w klinikach, i szpitalach, i nieraz... u siebie w głowach...

Zaostrzenie stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem

Stosunki między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem weszły znowu w niebezpieczne stadjum. Rząd Stanów ogłosił, że nie odnowi umowy o przemytnictwie — chodzi głównie o przemytnictwo broni — kończącej się 28 marca. Umowa ta miała, na celu obronę Stanów przed przemytnictwem alkoholu, zaś Meksyk przed przemytnictwem broni. Nieodnowienie tej umowy byłoby równoznaczne z zachętą fabrykantów do wysyłania broni do Meksyku, rozumie się dla celów powstańczych przeciw rządowi Callesa. Stany grożą także zniesieniem z dniem 1 kwietnia zakazu wywozu broni do Meksyku, o ile Calles nie zrobi ustępstw w sprawie koncesyj naftowych.

To nowe zaostrzenie nie było dla wtajemniczonych niespodzianką. Dotychczasowy spokój wynikał stąd, że Coolidge chciał zaczekać z represjami wobec Meksyku, aż do zamknięcia sesji Kongresu. Stało się to 4 marca, a nowy Kongres zbierze się w grudniu. Ten czas bezparlamentarny umożliwia rządowi robienie tego, co mu się podoba, bez narażenia się na krytykę ze strony ciała ustawodawczego. To też od zamknięcia Kongresu pojawiają się coraz bardziej niepokojące pogłoski. Nagle poseł meksykański wyjechał z Wanszyngtonu, a jako powód podano, że uprawiał on niedozwoloną propagandę. Następnie zaczęto mówić o nieodnowieniu umowy o przemytnictwie, a w ślad za tem ruch powstańczy w Meksyku ożywił się.

Wszystkie te zajścia wykazują, że Coolidge chce teraz, mając wolne ręce, uprawiać wobec Meksyku coraz silniejszą politykę wymuszenia na rzecz magnatów naftowych. Wobec braku Kongresu jedyna opozycja przeciw tej polityce wychodzi od socjalistów, z których polecenia Norman Thomas wydał broszurę propagandystyczną pod tytułem: „Precz z rękami od Meksyku!" Wobec znanej słabości ruchu socjalistycznego w Ameryce ta opozycja z pewnością nie powstrzyma Coolidge'a od uprawiania polityki wymuszenia na o tyle słabszym Meksyku.

Ze sportu

CRACOVIA—GRZEGÓRZECKI 20:0. Z okazji otwarcia nowego boiska sportowego przez Grzegórzecki KS rozegrano powyższe towarzyskie zawody, które przyniosły wysokocyfrowe zwycięstwo biało-czerwonym. Otwarcia boiska dokonał imieniem PZPN Dr. Kwieciński, który przeciął taśmę.

WAWEL—MAKKABI 3:2. Zawody te stanowiły trening dla obu drużyn, z których Wawel okazał się przeciwnikiem silniejszym. W Makkabi zawiodła obrona, dzięki której nastąpiła klęska biało-niebieskich. Bramki dla Wawelu uzyskali Konck 2 i Sołtyk 1, dla Makkabi Osiek.

KS TRZEBINIA—NADWIŚLAN 3:2. Znaczna przewaga Trzebini, szczególnie po pauzie, grającej celowo pod względem kombinacyjnym i technicznym. Sędziował p. Szaszko słabo.

CZARNI—PRĄDNICZANKA 10:1. Bezwzględna przewaga Czarnych.

BŁĘKITNI—KORONA 2:2. Gra równorzędna.

WISŁA—KROWODRZA 4:2 (3:0). Drugoklasowa drużyna przeciwstawiła ligowemu klubowi bardzo energiczną i ambitną grę. Wisła górowała do pauzy nad Krowodrzą, zaś w drugiej połowie przewaga Krowodrzy dawała się wybitnie odczuć. W tej fazie Wójcik z Wisły niepotrzebnie grał brutalnie.

PATRIA—ORZEŁ 4:0. Zawody przyjacielskie pod znakiem silnej przewagi Patrji.

ŁOBZOWIANKA—CZARNOWIEJSKI 3:2. Zawody przyjacielskie z powodu niejawienia się Grunwaldu.

JUTRZENKA—OLSZA 1:1. Zespół 1 klasy ligowej Jutrzenki nie okazał się groźnym przeciwnikiem dla Olszy, co znowu dowodzi bezsensowności extra klasy ligowej.

2 P. LOTN.—WISŁA Ib 4:1. Bezwzględna wyższość wojskowego klubu.

TARNOVIA—GARBARNIA 5:1. Ładna gra Tarnovii, która mogła uzyskać lepszy stosunek bramek.

GRZEGÓRZKI II—DĄBIE 0:2.

KRAKOWIANKA—ORLĘTA 5:0. Piękna gra Krakowianki, która staje się groźnym partnerem.

URANIA—AMATORZY 5:0 (2:0). Zawody o mistrzostwo kl. B. Gra do pauzy otwarta, obfitująca w groźne i niebezpieczne sytuacje zmienia się w drugiej połowie na grę na jedną bramkę. Bramki zdobyli Gól 1, Wojewoda 4.

UNJA—LEGJA 2:1 1:0) mistrz. kl. B. Gra ostra ze strony Unji. Do pauzy siły równorzędne. W drugiej połowie silna przewaga Legji. Bramkarz Unji uchronił drużynę od klęski, na którą widocznie się zanosiło. Bramki dla Unji uzyskali prawy łącznik i środkowy napastnik. Dla Legji strzelił bramkę Pietrzyk.

SOLIDARNOŚĆ KLUBÓW B i C-KLASOWYCH. W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie klubów klasy B i C. Stwierdzono, że do ligi przystąpiły trzy kluby B-klasowe, a mianowicie Garbarnia, Sparta i Olsza, pozatem wszystkie kluby B-klasowe oświadczyły, iż nie tylko pozostają w KZOPN, ale wogóle na żadne konferencje zwoływane przez organizatorów ligi okręgowej nie pójdą. Następnie zebrane kluby zaprotestowały przeciwko metodzie chwytania klubów B i C-klasowych do ligi. Okazało się bowiem, że rozmaici panowie tumanili delegatów „zaproszonych" klubów B-klasowych, iż poważna ilość tych klubów wstąpiła do ligi, a tymczasem było to kłamliwym manewrem, obliczonym na nieświadomość i dezorjentację przedstawicieli klubów. I tak twierdził p. Dembiński, że KS Trzebinia przystąpił do ligi, atoli Trzebinia przysłała do KZOPN-u list, w którym kategorycznie stwierdza, iż pozostaje przy macierzystym związku. Ponadto zebrane kluby B-klasowe podały ostrej krytyce fakt obchodzenia działaczy nieligowych klubów przez pp. Obrubańskiego i Dembińskiego i chwytania ich do ligi, by rozbić KZOPN i zdemoralizować graczy. Zebrani piętnowali fakt oderwania się od B-klasy Garbarni, Sparty i Olszy, które to kluby, mimo iż niedawna były zaciekłymi wrogami ligi, nagle, gdy KZOPN odmówił ich alternatywie przyznania I klasy, przeszły do obozu przeciwnego. Zebrani postanowili zwrócić się do prasy z apelem, by zaprzeczyła wieściom kłamliwym, jakoby większość klubów B i C-klasowych przystąpiła do ligi. **M. Ster.**

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY o nagrodę 10.000 zł. i złoty pas miasta Krakowa rozpocznie się w piątek 1 kwietnia w sali kina „Nowości". Do turnieju zgłosili się najwybitniejsi siłacze świata: Teodor Stecker mistrz Polski, August Bryłla szampion Europy, mistrz Górnego Śląska, Wiliams Thompson szampion Indji murzyn, Zygmunt Poshof szampion żydowski, mistrz Frankfurtu, Luigi Barotti mistrz Włoch, Otto Lainen mistrz Estonji, Raul Favre mistrz Francji, Alois Prohaska mistrz Czech, Hans Marco szampion Wiednia, oraz szereg innych. Turniej prowadzony będzie pod kierunkiem Władysława Pytlasińskiego, profesora atletyki. Bilety na pierwsze cztery dni sprzedaje kasa zamawiań w kinie „Nowości".

POLSKI BIEG NA PRZEŁAJ. W niedzielę odbył się w Wierzbnie drugi narodowy bieg na przełaj na dystansie 5700 m. z udziałem 103 zawodników, z których 87 bieg ukończyło. Pierwsze miejsce zajął Freyrer (Polonja) w czasie 19 min. 12 sek., drugie Sawaryn (Pogoń Lwów) 20 min. 57 sek., trzecie Jaworski AZS 20 min. 58 sek. Nagrodę związku dziennikarzy i sprawozdawców sportowych dla pierwszego przedstawiciela wsi lub małego miasteczka otrzymał Kasprzyk z Małej Dąbrowki, który przybył na 11 miejscu.

POLSKIE ZWYCIĘSTWO W ZAWODACH NARCIARSKICH NA RAX. Austrjacki Związek narciarski urządził w niedzielę na Rax zawody narciarskie o mistrzostwo Austrji. Bieg panów opiewał na 15 km., pań na 8 km. Wyniki były następujące: bieg I klasy: Rattay (WAC) 52:15, **Lankosz** (Polska) 53:17, **Bujak** (Polska) 58:31. Bieg II klasy: Bronisław **Czech** (Polska) 50:50, Schiesser (OSC) 57:26, Palffy (WAC) 1:01:05. Bieg senjorów: inż. **Schiele** (Polska) 58:02. Skoki I klasa: Rattay (WAC) 13:702, **Lankosz** (Polska) 11.895, II klasa: **Mietelski** (Polska) 16:77, Schiesser (OSC) 15:479, Bronisław **Czech** (Polska) 14:33, Palffy (AAC) 13:12. Bieg pań: **Loteczkowa** (Polska) 38:31, Epstein (WAC) 42:20, Stiller (WAC) 42:36. Najpiękniejszy skok dnia przyznany został Mietelskiemu.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„POTĘGA REKLAMY"**, farsa w 3 aktach R. Coopera i W. Hacketta

Dokoła czego może się obracać treść sztuki amerykańskiej? Łatwo się domyśleć, że w tej wesołej farsie jest dolar jedynem bożyszczem, biznes jedyną namiętnością, humbug jedyną brawurą. Jak się robi miljony, — tego w swych prospektach obiecują uczyć szkoły amerykańskie, tem zaprzątnięte są wszystkie myśli społeczeństwa amerykańskiego, o tem rozprawiają najgłośniejsze książki amerykańskie, to stanowi ulubiony temat teatru Yankesów. Poprostu dziwić się należało, gdyby w amerykańskim teatrze brakło takiego nawskróś amerykańskiego tematu, jak „Potęga reklamy". Rzecz zupełnie zrozumiała, że ta narodowa farsa amerykańska musiała na scenach zaatlantyckich mieć rekordowe powodzenie. Zwłaszcza, że jej morał jest apoteozą praktyki amerykańskiego przemysłu: podstawą jego jest oczywiście produkcja, miljony zarabia się na niej zapomocą strustowania jej, ale dopiero przez dodanie reklamy, reklamy w olbrzymich rozmiarach, dochodzi się do miljardów. Na tem w rozumieniu amerykańskiem polega postęp i jego triumf nad konserwatyzmem. Amerykańska reklama operuje środkami jaskrawemi, a prostemi, obliczonemi na bezgraniczną naiwność szerokiego ogółu konsumentów.

— Dlaczego pan jadasz jaja kurze, a nie kacze? Bo głupia kaczka zniósłszy jajo siedzi cicho, a kura, gdy zniesie jajo, odrazu je reklamuje głośnem gdakaniem!!

Oto najwalniejszy argument w „Potędze reklamy", a zarazem typowy przykład sposobów reklamy amerykańskiej i amerykańskiego humoru.

Wystawiono tę zabawną farsę wybornie; p. dyr. Nowakowskiemu, który ją reżyserował, udało się osiągnąć w niej rekordowe tempo, do czego bezsprzecznie przyczyniła się nadzwyczajna werwa p. Niewiarowicza, który w roli Rodneya Martina przeszedł wszystkie swoje dotychczasowe kreacje farsowe, słynne z temperamentu i brawury. Dobrą partnerkę miał w p. Kosteckiej, która werwą i tempem gry w zupełności do niego się dostroiła. P. Kulakowski w roli „konserwatywnego" ojca, p. Komornicki w pełnej humoru roli apostoła reklamy, p. Surzyński jako arcyśmieszna figura młodego niedojdy, pp. Wysocki, Karczewski, Brodzikowski i Suchcicki, pp. Koronkiewiczówna i Zarucka — tworzyli świetnie zgrany zespół, tryskający komizmem i werwą. Ale palmę pierwszeństwa zdobyła pani Wernicz doskonale ujętą i przeprowadzoną rolą „hochstaplerki" o nieprzepartej vis comica. Żadna wesołej zabawy publiczność otrzymała w „Potędze reklamy" doprawdy rekordową farsę. **E. H.**

KRONIKA

Kraków, 29 marca.

WYSTAWA RADJOWA, którą urządza w Krakowie Syndykat dziennikarzy, w czasie od 24-go kwietnia do 8 maja br., wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce. Wystawa mieścić się będzie w „Domu Żołnierza" przy ul. Lubicz. Zgłoszenia wystawców napływają tak licznie, że tylko niewiele miejsca wolnego pozostało jeszcze do rozdziału. Wspaniały ilustrowany katalog zawierać będzie prócz obszernej treści inseratowej, szereg artykułów pióra wybitnych fachowców. — Zgłoszenia udziału w wystawie, jak i inseraty do katalogu nadsyłać należy jak najrychlej pod adresem: Syndykat dziennikarzy krakowskich, — plac Szczepański l. 7, I. p.

NA WYSTAWĘ PAMIĄTEK PO GEN. BEMIE zgłoszono w ostatnich dniach szereg interesujących eksponatów ze zbiorów prywatnych. Między innymi p. Józef Ekielski z Zagórza nadesłał cykl pamiątek rodzinnych po przodkach, towarzyszach broni generała, w tem portrety i papiery. P. Cosban Bem z Grodźca, major rez., potomek generała w linji męskiej, zgłosił szereg portretów generała i jego rodziny, oraz przedmioty pamiątkowe, np. szablę honorową, ofiarowaną generałowi przez miasto Koloszvar. P. Tarnawiecki z Krakowa nadesłał dwa wielkie obrazy Jana Styki, przedstawiające gen. Bema oraz jego adjutanta poetę narodowego Węgier Petoefiego, nadto tegoż artysty obraz przedstawiający huzara węgierskiego z czasów Bema.

Pozatem Muzeum pamiątek po gen. Bemie w Warszawie zgłosiło na wystawę 18 eksponatów. Muzeum to, założone z inicjatywy oficerów I-go Dywizjonu art. konnej im. gen. Bema, otwarte zostało dnia 19 marca tego roku, jako w święto dywizjonu, a aczkolwiek założenie Muzeum zaprojektowane zostało przed kilku zaledwie miesiącami, żywa ruchliwość oficerów dywizjonu z komendantem pułk. Trzaską-Durskim na czele, jakoteż ich ofiarność na gromadzenie pamiątek własnymi prywatnemi środkami, umożliwiły zebranie w Muzeum podstawowego materjału zabytkowego i dokumentarnego, łączącego się z osobą generała. Ze zbiorów tych nadejdą na wystawę krakowską portrety, rękopisy i listy generała, jego szlify kapitańskie, dalej kule armatnie z bitwy ostrołęckiej, szkatuła z ziemią z pobojowiska ostrołęckiego i z pola bitwy pod Iganiami itd.

Ponieważ w tym tygodniu rozpoczyna się druk katalogu wystawowego, prywatni posiadacze pamiątek oraz przedmiotów historycznych lub artystycznych, łączących się z epoką gen. Bema i nadających się na wystawę, zechcą w najbliższych dniach zgłosić te eksponaty w kancelarji Muzeum Narodowego w Krakowie, dla zarejestrowania ich w katalogu.

RUCH KOŁOWY I PIESZY, BĘDZIE UNORMOWANY W KRAKOWIE. Organa policji i magistratu przystąpią w najbliższych dniach do unormowania ruchu kołowego i pieszego na wzór regulaminu wprowadzonego przed kilku miesiącami w Warszawie. Celem przyzwyczajenia ludności do nowych przepisów ruchu ulicznego, jest zamierzone z dniem 1 kwietnia rozpoczęcie formalnej nauki chodzenia i jazdy przedewszystkiem na ruchliwych ulicach śródmieścia. Jako pierwszy etap tej nauki jest przewidziane unormowanie ruchu pieszego na linji A—B i C—D w Rynku gł., oraz na plantach przy pomocy instruktorów policyjnych i tabliczek orjentacyjnych. Dla unormowania ruchu kołowego planuje się przeznaczenie jednych z ulic śródmieścia wyłącznie dla komunikacji w kierunku Rynku, zaś z innych ulic w kierunku przeciwnym. Dla posterunkowych pełniących służbę na skrzyżowaniu ulic będą urządzone specjalne podwyższenia w formie wysepek.

BIURA ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA PRZENIESIONE NA DĘBNIKI. Z dniem 28 bm. przeniesiono biura Zakładu czyszczenia miast z głównego gmachu magistratu do miejskiego parku samochodowego przy ul. Barskiej l. 12. Godziny urzędowe dla stron od 9—13 i od 16—18. Dla ułatwienia publiczności znoszenia się z Zarządem Zakładu umieszczono w westybulu magistratu przy ul. WW. Świętych skrzynkę na zgłoszenia o czyszczenie dołów kloacznych, kanałów, o wywóz śmieci itd. Informacji udziela oraz ewentualne zażalenia przyjmuje Wydział VII. magistratu III p., drzwi Nr. 41.

Chlewnia u SS. Albertynek zakażona trychiną

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o zachorowaniu rodziny b. ministra zdrowia i b. naczelnika miejskiego urzędu zdrowia dra Janiszewskiego, wskutek spożycia mięsa wieprzowego, zakażonego trychiną. Mięso to pochodzi z chowu u Sióstr Albertynek, gdzie znajduje się hodowla, złożona z blisko 100 świn. Na skutek stwierdzenia wypadków trychiny w Krakowie uruchomiono przy miejskim urzędzie weterynaryjnym stację trychinoskopijną, w której poddaje się przeznaczone do konsumcji mięso wieprzowe badaniu na obecność trychin. **W ostatnich dniach poddano badaniu 4 wieprze z chowu Sióstr Albertynek, przyczem znowu u dwóch zwierząt stwierdzono zakażenie trychinami.** Wobec tych wypadków należy oczekiwać, że miejskie władze sanitarne z całą energją przystąpią do usunięcia tego źródła zarazy.

—ooo—

Złodzieje dobrali się do Witosa

Skradziono 1241 dolarów

Policję krakowską zawiadomiono w niedzielę wieczorem, że w nocy z 26 na 27 bm. **niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania posła Wincentego Witosa w Wierzchosławicach pod Tarnowem.** Włamywacze splądrowali mieszkanie i **rozbili kasetkę ukrytą w skrzyni, zabrawszy z niej w gotówce 1241 dolarów.** Włamywacze zostali widocznie spłoszeni podczas „roboty", gdyż **nie zdążyli otworzyć drugiej przegródki w kasecie, w której mieściła się drogocenna biżuterja p. Witosowej i jej córki.** Naturalnie policja dowiedziawszy się o włamaniu do chałupy Witosa, samorzutnie, **mimo że dochodzenia prowadzi tarnowska policja, wysłała z Krakowa wywiadowcę.**

—ooo—

KOLONJA RABCZAŃSKA. Badanie dzieci do lecznicy krakowskiej w Rabce odbywać się będzie w szpitalu św. Ludwika, ul. Strzelecka 2, od dnia 1 kwietnia do d. 14 kwietnia z wyjątkiem niedziel w godzinach od 9—12. Warunki przyjęcia: 1) przynależność do Krakowa, 2) wiek dziecka od 7—12 lat, 3) szczepienie ochronne przeciwko szkarlatynie o ile dziecko tej choroby nie przechodziło; szczepienie dzieci przyjętych przeprowadzi się w szpitalu św. Ludwika, 4) opłata za sezon 40-dniowy wynosi 110 zł; wyjątkowo bezpłatnie i zniżki.

20-LETNI JUBILEUSZ STOWARZYSZENIA „NADZIEJA". Onegdaj obchodziło Stow. Nadzieja, opiekujące się chorą na gruźlicę młodzieżą szkolną i utrzymujące zakład leczniczy dla biednych uczniów w Rytrze jubileusz 20-letniego swego istnienia. Na zebranie uroczyste, które się odbyło wczoraj przybyli imieniem Województwa naczelnik Wydziału Kwiatkowski, wiceprezydent miasta dr. Schneider, prezydent gminy izr. dr. Landau i inni. Szczegółowe sprawozdanie 20-letniej działalności, stwierdzające nadzwyczajny rozwój Stowarzyszenia złożyli prez. Stow. dr. Jan Landau i adw. dr. Gumprich, poczem składali życzenia im. gminy izr. dr. Rafał Landau, im. kolonji w Rabce adw. dr. Steinberg, im. Stow. Solidarność dr. Susskind. Z okazji jubileusz zamianowało walne zgromadzenie członkami honorowymi prez. m. inż. Rollego, posła dra Thona, prez. gminy izr. dra Landaua dra Steinberga, dra Jana Landaua i dra Sterlinga w Łodzi.

STUDENT UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO ARESZTOWANY POD ZARZUTEM AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ. Policja polityczna, w Krakowie, jak się dowiadujemy, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj w Krakowie i na prowincji, — **aresztowała w ostatnich dniach Zygmunta Młynarskiego, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej.** Młynarski miał być współpracownikiem „Nowin". Młynarskiego odesłano do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

SMUTNY KONIEC WALCZYKA — CZYLI WŁAMYWACZE W POTRZASKU. Organa urzędu śledczego aresztowały Gaszpara Ludwika, lat 18 i Walczyka Marjana, lat 19, obydwóch z Krakowa, którzy przed 4 dniami włamali się do pracowni galwaniczno- pozłotniczej Woźniaka i do sklepu z obuwiem Luftglasa przy ul. Stradom nr. 8, gdzie skradli na ich szkodę większą ilość srebra, złote zegarki, pieniądze, obuwie i materje. — Wspomniani sprawcy obuwie i materję zakopali w pewnej komórce, gdzie je znaleziono i poszkodowanemu Luftglasowi zwrócono.

Skradzione zegarki złote, pieniądze i srebrne części składowe z kandelabrów, lichtarzy i t. p., sprzedali częściowo Freilichowi Wolfowi z Jaworza, zam. od tygodnia w Krakowie ul. Podbrzezie 4, oraz Zającowi Franciszkowi, właścicielowi Zakładu jubilerskiego przy linji A—B, u którego znaleziono około 1 kg różnych części srebrnych i torebkę srebrna, skradzione Woźniakowi. Nadto zakwestjonowano części składowe z 2 srebrnych kandelabrów z monogramem RS. Freilicha aresztowano. Ci sami sprawcy dobrawszy sobie jeszcze niejakiego Rajczaka Jana, lat 27 z Krakowa, skradli także futro na szkodę Turyny Eugenjusza, zam. przy ul. Konopnickiej nr. 24. Futro to odebrano, a Rajczaka aresztowano.

Przed kilku dniami włamali się wymienieni na strych domu przy ul. Traugutta 3, skąd skradli bieliznę wartości przeszło 200 zł. na szkodę tam zamiesz. Elżbiety Maszewskiej i N. Blablecą. Za współudział do tych wszystkich spraw aresztowano wreszcie Walczyka Józefa, lat 21, z Krakowa, który ułatwiał i pomógł sprawcom w dokonywaniu kradzieży.

CHRZCINY PRZY ODGŁOSIE STRZAŁÓW. Wczoraj nad ranem Józef Reicherd, szofer oddał w ulicy Skawińskiej 5 strzałów w powietrze z okazji odbywających się chrzcin u Józefa Krzemienia przy ul. Skawińskiej l. 13. Reicherda, który posiadał kartę na broń, pozostawiono na wolnej stopie po zakwestjonowaniu mu rewolweru.

ZEMSTA BRATA. Józef Boguta, znany osobnik policji wlał przez okno z zemsty 2 flaszki nafty do mieszkania swej siostry Marji Rogowskiej, zamieszkałej w suterynach przy ul. Miodowej l. 23 i podpalił wylaną naftę zapałką. Skutkiem tego spaliła się pościel i sprzęty w mieszkaniu wyrządzając szkodę w wysokości 265 zł. Ogień domownicy ugasili, a Boguta oddał się sam po dokonaniu czynu w ręce policji.

KRADZIEŻE. P. Krzyżanowskiej Julji, zam. ul. Mickiewicza l. 20 skradziono z niezamkniętego mieszkania płaszcz damski pluszowy wartości 300 zł. Dryjińskiemu Zygmuntowi, zam. ul. Pasterska l. 21 skradziono ze stajni 6 kur wartości 50 zł.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ. Rygiel Emilj, zam. ul. Zygmunta Augusta l. 6, zgłosiła w policji, że dnia 23 bm. wydaliła się z domu jej siostra umysłowo-chora Anna, lat 40, i dotychczas nie powróciła.

—ooo—

POSIEDZENIE NAUKOWE odbędzie się w sali krakowskiego Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1. „Leczenie bólów sercowych" (sprawozdanie poglądowe); 2) „Demonstracje chorych".

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Walne zebranie członków Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie odbędzie się we czwartek 31 bm. o godzinie 6 wieczorem w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska 9.

WIECZÓR RECYTATORSKI. Braun J., Gałuszka, Górecki, Iłłakowicz, Iwaszkiewicz, Jastrun, Kurek, Lechoń, Pawlikowska, Słonimski, Stępowski, Tuwim, Wierzyński, Zechenter, Zegadłowicz — utwory wyżej wymienionych autorów recytować będą w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gl. 39) we środę 30 bm. o godzinie 7 wieczorem pp. Tarnawska Wanda, Fruziński Tadeusz, Stelczyk Stanisław i Woycicki Alfred. Wstęp 1 zł.; akademicki 50 groszy.

W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIEM (plac Szczepański 2) we czwartek 31 marca odbędzie się odczyt p. Jana Sztaudyngera na temat „Najnowsza poezja polska".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Potęga Reklamy" Cooper-Hackett'a, która okazała się u nas niezawodnym środkiem utrzymania widowni w niesłabnącym humorze. Sztuka powtórzoną będzie jutro, we środę. Na czwartkowem przedstawieniu szkolnem danym będzie „Franek Rakoczy" Władysława Orkana. Sztuka została określona dla potrzeb młodzieży, którą tym sposobem uzyskuje sposobność oddania hołdu 30-letnim zasługom literackim jubilata. Pod kierunkiem p. Chodeckiego i autorki odbywają się próby z nowości Marji z Kossaków Pawlikowskiej „Kochanek Sybilli Thampson („Rok 1977"). Rolę główną wykona p. Starska.

WIECZÓR LISZTA—CHOPINA. W niedzielę 27 bm. w sali pałacu Spiskiego odbył się wieczór muzyczny, poświęcony twórczości Liszta i Chopina. Słowo wstępne wygłosiła p. M. Lipkowska, która odegrała następnie Liszta Valse-Impromptu i Chopina Nocturn, Pieśń i Valse Es-dur, ten ostatni zwłaszcza wykonany był bardzo ładnie. P. Halina Sembratówna odegrała „Rigoletto" — (Liszt-Verdi), Chopina sonatę B-mol i valse As-dur. Brawurowa technika, temperament, wirtuozowskie opanowanie instrumentu u tak młodej pianistki olśniły słuchaczów, odkrywając nowy, zupełnie nieprzeciętny, talent.

Lt.

WIECZÓR CHOPINOWSKI odbędzie się we wtorek 29 bm. w lokalu YMCA, ul. Krowoderska 8. Prelekcję wygłosi profesor uniwersytetu Jagiellońskiego Z. Jachimecki, część koncertową wypełni pianista prof. Przeorski na fortepianie koncertowym Bösendorfera pożyczonym bezinteresownie przez skład p. H. Smolarskiej. — Wieczór ten będzie pierwszym z całego cyklu wieczorów poświęconych muzyce.

JEDYNY KONCERT IGNACEGO FRIEDMANA, genialnego pianisty, odbędzie się w sobotę 2 kwietnia w Starym Teatrze. Znaczna część biletów została już w pierwszym dniu sprzedaży wykupiona.

CLAIRE DELLYSS, znana tancerka, pożegna się z krakowską publicznością przed wyjazdem za granicę na jedynym wieczorze baletowym we wtorek 5 kwietnia w Starym Teatrze.

WYSTĘP NINKI WILIŃSKIEJ, 10-letniej tancerki i mimiczki, odbędzie się w sobotę 2 kwietnia o godzinie 3 popołudniu i w niedzielę 3 kwietnia o godzinie 11 przed południem w Bagateli. We występach biora udział znakomity bajkopisarz Benedykt Hertz i art. teatrów warszawskich: Wanda Tatarkiewiczówna. Bilety sprzedaje już kasa Bagateli od 4'30—9 wieczór.

„ECHO" KRAKOWSKIE wyjeżdża w dniu 17 kwietnia zagranicę na szereg koncertów obejmujących: Pragę, Pilzno, Wiedeń, Bratislavę (Preszburg), Berno i Morawską Ostrawę. Przed wyjazdem zapozna „Echo" publiczność krakowską z zagranicznym programem na swoim wielkim koncercie, który odbędzie się w Starym Teatrze w sobotę 9 kwietnia o godzinie 8 wieczór

—ooo—

Z Polski

LIGA MORSKA I RZECZNA urządza w maju br. 8-dniową towarzysko - krajoznawczą wycieczkę „Wisła—Polskie Morze" dla inteligencji umysłowo pracującej. Wyjazd z Warszawy w sobotę 7 maja o godzinie 15'30. Ilość uczestników ściśle ograniczona. Koszty miejsca sypialnego na statku, mieszkania w Gdyni, zwiedzania i utrzymania w I klasie 150 zł. i w II klasie 115 zł. od osoby. Bliższe szczegóły i zapisy: Biuro Wycieczki, Warszawa, ul. Krucza 4 m. 22.

NOWY „NUMERUS CLAUSUS". Walne zebranie warszawskiej Izby adwokatów uchwaliło większością 70 głosów zamknąć dostęp do adwokatury na przeciąg 5 lat zarówno aplikantom, jak adwokatom z prowincji. Jedynym motywem — jak to sami wnioskodawcy przyznają — jest zdaniem ich już nadmierne nagromadzenie się adwokatów w Warszawie, a co za tem idzie, zmniejszenie zysków. Tego rodzaju niebywałe postanowienie cechowe godzi wprost w wolność zawodu adwokackiego i staje się niebezpiecznym precedensem na przyszłość dla innych Izb. Nie każdy z tytułu swego wieku czy wcześniejszego osiedlenia się w Warszawie daje gwarancję klijentowi dobrej obrony. W dzisiejszych czasach tego rodzaju uchwały powziąć mogli tylko ludzie widocznie słabi w swym zawodzie, którzy inaczej bronić się przed przypływem nowych adwokatów nie potrafili. Toteż słusznie na walnem zebraniu aplikantów sprzeciwiono się wszelkiego rodzaju zamiarom, bo nie wątpimy, że w sferze obłoków pozostanie wykonanie tej uchwały.

„KURJER POZNAŃSKI" UKARANY ZA ATAKI NA PREZYDENTA. Dowódca OK VII w rozkazie nr. 18 zarządził co następuje: „W ostatnich czasach zaszedł fakt zajęcia przez czasopismo „Kurjer Poznański" nieprzyzwoitego i niedopuszczalnego stanowiska wobec głowy państwa i najwyższego zwierzchnika siły zbrojnej w związku z przyjazdem p. prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania. Wobec tego popieranie tego dziennika nadal przez władze wojskowe stało się niemożliwe. A zatem zabraniam podległym mi władzom i instytucjom: a) umieszczania jakichkolwiek ogłoszeń urzędowych w „Kurjerze Poznańskim", b) opłacania prenumeraty tego pisma z sum urzędowych".

WYROK W PROCESIE O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ W WOJSKU. W Warszawie zapadł w sobotę wyrok w sprawie agitacji komunistycznej w wojsku. Zasądzeni zostali: Fischbein 5 lat. Flattau i Aleksandrow po 4 lata, Ługowski i Staulte po 3 lata, Kusa, Buchholz, Rudczyk i Legomski po 2 lata, kilku innych od jednego do półtora roku, zaś 3 zostało uwolnionych. Wedle pobieżnego obliczenia ogólna kara wynosi 35 lat więzienia.

ZNOWU ŚMIERĆ OD WÓDKI. Michał Tyliński we Lwowie napił się onegdaj spirytusu metylowego i zmarł. „Dziennik Ludowy" zwraca uwagę na mnożące się wypadki zatrucia spirytusem metylowym. Charakterystycznem jest, iż prawie we wszystkich wypadkach zatrucia nie zdołano przychwycić handlarzy, którzy pobierając za spirytus wysokie ceny trują masowo ludzi. Nie wiadomo co w tym kierunku czynią władze skarbowo-policyjne. Wszak ich obowiązkiem jest bezzwłocznie przystąpić do energicznej walki z tą plagą, trapiącą ludzi, przeważnie po wsiach. Dotychczas na tem polu — nic nie zdziałano. A tymczasem truciciel om pęcznieją kabzy, a każdy dzień przynosi nowe ofiary.

ECHO PROCESU HUBERTA LINDEGO. — W Warszawie w sądzie apelacyjnym rozpoczął się w poniedziałek proces Wilhelma Baua i Bogusława Hryniewicza, oskarżonych o głośne nadużycia w PKO. Rozprawa trwać będzie trzy dni.

KRADZIEŻ DZIECKA. Dnia 19 bm. w poczekalni IV klasy w Katowicach zatrzymał się robotnik kolejowy z Będzina, Tydziol Stefan, jadący na robotę do Niemiec wraz z żoną i półrocznem dzieckiem. Siedząca obok nich skromnie ubrana kobieta zaczęła bawić dziecko i zachwycać się głośno jego urodą, spokojem itd. Po krótkiej rozmowie wzięła dziecko na rękę i zaczęła je bujać, chodząc po sali. W pewnym momencie, korzystając z tłoku i nieuwagi rodziców, wyszła z dzieckiem na ulicę i przepadła. Zdesperowani rodzice zameldowali o tajemniczej złodziejce policji, która według podanego rysopisu i ubioru złodziejki aresztowała w Zawodziu niejaką Srokę Gertrude, samotną, u której znaleziono skradzione dziecko. Ponieważ Sroka wzbraniała się uparcie wyjawić policji, w jakim celu ukradła dziecko, przeto aresztowano ją celem wytoczenia sprawy sądowej.

OMYŁKA DRUKU. W sprawozdaniu z „Obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego" w Przemyślu, zakradł się błąd drukarski. Zamiast płk. Haszewski, jak wydrukowano, przemawiał na uroczystości płk. dr. Mieczysław Staszewski, komendant szpitala Nr. 10 w Przemyślu.

—ooo—

Z zagranicy

STOLICA SZWECJI MA SOCJALISTYCZNĄ WIĘKSZOŚĆ. W Sztokholmie odbyły się wybory do Rady miejskiej. Udział głosujących był wyjątkowo liczny. Partje mieszczańskie wystąpiły razem przeciwko socjalistom. Wedle dotychczasowych danych Rada miejska składać się będzie z 48 przedstawicieli partji mieszczańskiej i 52 socjalistów. Dotychczas w skład Rady wchodziło 49 radnych z partji mieszczańskiej i 51 socjalistów.

DALSZE UROCZYSTOŚCI BEETHOVENOWSKIE W WIEDNIU. W niedzielę popołudniu udali się delegaci zagraniczni na cmentarz wiedeński, gdzie u grobu Beethovena złożyli wieniec. Reprezentant rządu polskiego dr. Juljusz Twardowski złożył w towarzystwie Adama Szymanowskiego i Ignacego Dembowskiego wielki wieniec laurowy, z szarfami o barwach polskich z napisem „Naród i rząd polski". Nadto złożyli wieniec delegaci młodzieży polskiej: Michał Jaworski, Feliks Lubiński i Michał Kondracki. Na szarfie umieszczony był napis: „Młodzież muzyczna Polski genjuszowi Beethovena". Po złożeniu wieńców chór złożony z 600 osób odśpiewał pieśni Beethovena, poczem delegaci zagraniczni przedefilowali przed grobem. Popołudniu odgraną została w wielkiej sali Konzerthausu „Missa Solemnis" Beethovena, wieczorem w operze państwowej odegrano utwory Goethego z muzyką Beethovena. Równocześni w sali redutowej odbył się historyczny wieczór operowy.

CZTERY WYROKI ŚMIERCI. W procesie o samosądy w czarnej Reichswehrze sąd berliński wydał w sobotę wyrok, skazujący 4 oskarżonych na karę śmierci, a to por. Fuhrmanna i sierżantów Unhofera i Klapprotha za bezpośredni udział w morderstwie, a dawnego kierownika czarnej Reichswehry por. Schultza za podżeganie do tego mordu. Trzej inni oskarżeni oficerowie Poser, Budzinsky i Stantien zostali uniewinnieni.

W BAWARJI JAK W POLSCE. Sąd krajowy w Monachjum skazał 8 komunistów za uczestnictwo w konferencji partyjnej na 3 miesiące więzienia. Odwołanie wszystkich oskarżonych zostało odrzucone. Sąd podał w motywach, że fakt sprawowania funkcji w partji komunistycznej jest wystarczającym powodem do wyroku skazującego, nawet jeśli nie zachodzi żadne inne działanie karygodne.

Związki i zgromadzenia

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie w środę 30 bm. o 6 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich konieczna.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w czwartek 31 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Członkowie Rady zawodowej powinni bezwarunkowo przybyć. Sprawy ważne!

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 29 bm. o godzinie 6 wieczór. Sprawy ważne, uprasza się o przybycie komplet.

SEKRETARJAT MIEJSCOWY I OKRĘGOWY TUR W KRAKOWIE zawiadamia, że wszystkie listy kierować należy pod adresem: Adam Ciołkosz, Kraków, ul. Krupnicza 13 I piętro.

VII zjazd kobiecy PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano, w pięknie udekorowanej sali OKR-u warszawskiego, rozpoczęły się obrady VII zjazdu kobiecego PPS. Obrady otworzyła tow. **Praussowa**, poczem chór dzieci z „domu wychowawczego" na Czerniakowie odśpiewał pieśni: „Myśmy przyszłością narodu" i „Czerwony Sztandar". Następnie tow. pos. **Praussowa** oddała hołd pamięci tow. Marji Paszkowskiej i zaproponowała do prezydjum tow. sen. Kłuszyńską, tow. Zielińską i Białogrodzką, na sekretarki tow. Woliniewską, Zakrzewską, Sacharównę i Arszerównę. Zaproponowane prezydjum przyjęto jednogłośnie.

PRZEMÓWIENIE POWITALNE

Pierwszy witał Zjazd tow. pos. **Daszyński**, przemawiając imieniem CKW i TUR. Tow. Daszyński w pięknem przemówieniu zaznaczył, iż siła, jaką reprezentuje kobieta socjalistka, jest dotąd zbyt małą w porównaniu z tą siłą, jaką powinna ona reprezentować. Liczba zorganizowanych kobiet jest mniejszą, niż zorganizowanych mężczyzn. Kobieta, cierpiąca najbardziej w ustroju kapitalistycznym, najmniej z tym ustrojem walczy.

Tow. pos. **Szczerkowski** powitał Zjazd im. Centr. Kom. Związków Zawodowych, podkreślając olbrzymią wagę organizacyjnej pracy kobiet.

Imieniem ZPPS powitał zjazd tow. pos. **Czapiński**. Klub poselski PPS pokłada w kobiecie polskiej największe nadzieje. Prawo głosowania dla kobiet było dotąd premją klerykalizmu — od socjalistycznego uświadomienia kobiet zależy, by tak dalej nie było.

Następnie witali zjazd tow. pos. **Arciszewski**, im. robotniczego wydziału dziecka, tow. pos. pos. **Jaworowski**, im. OKR warszawskiego, ob. **Koziorska**, im. klubów kobiet pracujących i tow. **E. Dąbrowski** im. Związku dozorców i służby domowej.

Tow. sen. **Kłuszyńska** odczytała szereg depesz i listów od organizacyj kobiecych: angielskiej, amsterdamskiej, belgijskiej, czechosłowackiej itd., oraz listy od tow. pos. Regera i Adamka i kursu instruktorskiego TUR.

DELEGACJA DO TOW. RED. PERLA

Na wniosek tow. sen. Kłuszyńskiej, wśród burzliwych oklasków, Zjazd uchwalił wydelegować tow. Woszczyńską i Markowską do tow. posła **Perla z zanieslenlem mu życzeń najszybszego powrotu do zdrowia.**

REFERATY

Referat polityczny wygłosiła tow. pos. **Praussowa**. Referentka dała przegląd wypadków politycznych w Polsce, oraz wyjaśniła stosunek partji do rządu marszałka Piłsudskiego.

W dyskusji tow. dr. **Tylicka** poruszyła sprawę ataków prawicy w Sejmie na ordynację wyborczą do Sejmu i do Senatu, oraz na samorząd. Mówczyni stawia dwie rezolucje w obronie ordynacji wyborczej oraz w sprawie pracy kobiet w samorządach.

Tow. red. Wiesław **Wohnout** (Kraków) wypowiedział się za rezolucją, przedstawioną przez tow. pos. Praussową i poddał krytyce politykę rządu.

Tow. sen. **Kłuszyńska** omawia stosunek partji do Piłsudskiego. Z wypadków majowych wyszliśmy skonsolidowani, co jest naszą korzyścią. Zachodzi jednak obawa, że w okresie wyborów zbliży się nieuchronnie **moment walki w obronie socjalizmu i demokracji, walki między skonsolidowaną lewicą a rządem Piłsudskiego** (oklaski).

W dalszym ciągu przemawiały tow. **Boganiewska** (Gniezno), **Sacharówna** (Częstochowa), **Zakrzewska** (Lublin), **Woliniewska** (Warszawa), **Kwiatkowska** (Radom).

OBRADY POPOŁUDNIOWE

rozpoczęła dalsza dyskusja nad referatem tow. pos. Praussowej. Przemawiały tow. **Chmielewska** (Warszawa), **Grodzicka** (Łódź), **Trawlecka** (Lwów), **Zagroba** (Łomża), **Sumlińska** (Ciechanów), **Woliniewska** (Warszawa), **Tomaszewska** (Żyrardów), **Woszczyńska** (Warszawa). Większość przemówień zawierała **krytykę obecnych rządów.**

REZOLUCJA POLITYCZNA

Po końcowem przemówieniu tow. **Praussowej**, uchwalono jednogłośnie następującą, przedłożoną przez referentkę rezolucję:

„VII Zjazd Kobiecy PPS uchwala 1) wyrazić zupełną zgodę dla polityki ciał kierowniczych partji. Wszystkie postanowienia i zarządzenia ściśle odpowiadają interesom szerokim mas kobiet pracujących.

2) Zjazd stwierdza, że ustosunkowanie się klubu ZPPS zarówno do rządu, jak i do Sejmu, jest wynikiem powziętych uchwał przez grudniową Radę Naczelną i wypływa z realnych konieczności, w których znalazła się klasa robotnicza w Polsce".

1 MAJ

Następny punkt „1 Maj" referowała tow. Chmielenska. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Ogólno-krajowa konferencja kobieca PPS poleca Wydziałom kobiecym, wobec wzmożonej walki kapitalizmu ze światem pracy, rozwinąć energiczną działalność za obchodem święta 1 maja, które winno być wspaniałą manifestacją niezłomnej woli zwycięstwa proletarjatu".

OCHRONNE USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE

Referat o ustawodawstwie ochronnem wygłosiła tow. **Zielińska**. Omówiwszy najważniejsze nasze ustawy w tej dziedzinie, z których większość została wprowadzona przez naszych towarzyszów za czasów rządu ludowego, referentka wykazała, iż przynoszą one zaszczyt naszemu ustawodawstwu; niestety jednak wykonywane są tylko częściowo. **Fabrykanci łamią ustawodawstwo robotnicze**, do czego nieraz przyczyniają się sami robotnicy, godząc się na pracę ponad 8 godzin, na gwałcenie ustawy o urlopach itp. Specjalną uwagę poświęciła referentka ustawie o żłóbkach dla niemowląt przy zakładach pracy.

Wywiązała się obszerna dyskusja, która uwydatniła potworne stosunki, w jakich pracują robotnicy wskutek łamania ustawodawstwa ochronnego przez fabrykantów, niedostatecznego i niedość sprawnego aparatu inspekcji pracy itp.

ORGANIZACJA I PROPAGANDA

Drugi dzień obrad rozpoczął się dziś referatem tow. sen. **Kłuszyńskiej** o organizacji pracy socjalistycznej i propagandzie.

Tow. dr. **Budzińska-Tylicka** wygłosiła referat o celach i zadaniach małżeństwa i rodziny. W dyskusji zabierał głos tow. poseł dr. **Diamand**.

Tow. poseł **Pużak** wygłosił referat o organizacji, tow. Jadwiga **Markowska** przemawiała o formach pracy organizacyjnej wśród kobiet.

Dziś wieczorem uchwalono rezolucje i zjazd został zakończony.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Potęga reklamy".
Środa: „Potęga reklamy".
Czwartek popoł. o 3'30: „Franek Rakoczy" przedstawienie opracowane dla młodzieży szkolnej). Ceny zniżone; wieczorem: Teatr zamknięty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek, prof. uniw. dr. Witold **Wilkosz: Materja a elektryczność.**
Środa: Wieczór najnowszej poezji (Wanda Tarnawska — Tadeusz Fruziński — Stanisław Stelczyk — Alfred Woycicki).
Czwartek, dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.

KINOTEATRY

Bagatela: „Żywa maska".
Nowości: „Skompromitowana mężatka".
Promień: „Kobieta o nieczystem sumieniu".
Reduta: „Przy kominku" — 2 serje, 12 aktów oraz „Czego nie czyni się z miłości", komedja.
Sztuka: „Skrzypek z Florencji".
Uciecha: „Don Kiszot" z Patem i Patachonem.
Wanda: „Uśmiechy życia".
Warszawa: „Dziewczę z Północy".

RADJO

Wtorek 29 marca

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja stacji warszawskiej. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Trąd cynowy w grobach królewskich na Wawelu" — wygłosi dr. T. Estreicher, prof. Uniw. Jagiell. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Nowa nauka historyczna: Chetytologia" — wygłosi dr. L. Piotrowicz, prof. U. J. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45: Stacja nieczynna. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Budowa portu w Gdyni". 17.15: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Generał Bonaparte" — wygłosi p. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Odczyt p. t. „W krainie Mormonów". 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony twórczości Beethovena. — Sygnał czasu. — Informacje prasowe.

Przeniesienie urzędu górniczego z Krakowa do Katowic

Warszawa, 28 marca. (Tel. wł. „Naprzodu"). — „Kurjer Poranny" donosi z miarodajnego źródła, że w Radzie ministrów uzgodniono poglądy, o przeniesieniu wyższego urzędu górniczego z Krakowa do Katowic. Wyższemu urzędowi górniczemu podlegać będą urzędy: w Poznaniu, Toruniu, Będzinie i Krakowie z wyłączeniem urzędu w Limanowej, obejmującego tereny naftowe.

Wyrok w arbitrażu łódzkim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie zatargu łódzkiego, który to zatarg badała komisja arbitrażowa, złożona z ministrów Bartla, Jurkiewicza i Kwiatkowskiego. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, wicepremjer Bartel miał zmienić swe stanowisko, gdyż przekonał się naocznie w Łodzi, że postulaty robotnicze podyktowane były wprost koniecznością życiową.

Do chwili obecnej (godzina 8 wieczorem) Rada ministrów nie ukończyła obrad. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, komisja arbitrażowa wystąpiła na Radzie ministrów z wnioskiem, aby podwyższyć zarobki do 15 procent w różnej skali, zależnie od kategoryj pracowniczych. Zarzuty pod tym względem wysuwa minister Kwiatkowski.

Godzina 9 wieczorem: Rada ministrów ukończyła swe obrady. Jako wyrok arbitrażowy przyjęto **podniesienie płac w różnych kategorjach od 5—12 procent**, to znaczy robotnicy płatni najgorzej otrzymują 12 procent, płatni najlepiej 5 procent podwyżki. **Przeciętnie zatem podwyższono zarobki o 8'73 procent.** Jeżeli się zważy, że ogromna większość robotników zarabia poniżej 5 złotych dziennie, to podwyżka ta w praktyce prawie nie zmienia sytuacji.

Krytyczne położenie w przemyśle górniczym

Prowokacje właścicieli kopalń

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 28 marca.

Wczoraj w Domu związkowym w Katowicach odbyła się konferencja zarządów Centralnego Zw. Górników i członków rad zakładowych wszystkich trzech zagłębi węglowych. — Konferencja zwołana była celem zajęcia stanowiska wobec **prowokacji baronów węglowych**, którzy domagają się obniżenia płac o 4—7%, zniesienia bezpłatnego karbiru dla górników zniesienia deputatu węglowego dla robotników w czasie choroby, zniesienia instytucji delegatów robotniczych, dalszego przedłużenia czasu pracy do 10 godzin, oraz ograniczenia urlopów, co się równa ich zniesieniu.

Konferencja miała przebieg bardzo burzliwy. Na konferencję przybyło 226 delegatów. Przewodniczyli tow. Papuga i Adamek, referowali tow. Bielnik, Chrószcz i Rubin. W dyskusji zabierało głos wielu delegatów, którzy wyrażali oburzenie wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców a szczególnie Rady zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej. Uchwalono rezolucję, która ocenia **sytuację jako bardzo krytyczną** i wyraża przekonanie, że należy za wszelką cenę **bronić postulatów robotniczych**. Uchwały stwierdzają, że **obowiązkiem rządu jest rozpotrzeć te postulaty.**

Wzburzenie wśród górników wywołuje fakt, że na kopalniach wszędzie wywieszono obwieszczenia, zawiadamiające robotników o obniżeniu zarobków od dnia 1 kwietnia. Delegaci piętnowali to z oburzeniem i wzywali robotników, by oparli się zamiarom przemysłowców. Wielu delegatów domagało się **ogłoszenia strajku.**

Zjazd urzędników państwowych

Wicepremjer Bartel oświadczył, iż poprawa bytu urzędników państwowych jest obecnie niemożliwa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

Wczoraj rozpoczęły się w lokalu klubu urzędników państwowych w Warszawie, obrady walnego zjazdu delegatów stow. urzędników państwowych, na które przybyli delegaci urzędników z całego państwa. W zjeździe, jako goście, wzięli udział wicepremjer Bartel i minister pracy p. Jurkiewicz.

Zjazd zagaił prezes Zarządu głównego p. J. Stypiński. P. Nadolski wygłosił referat na temat: — „Przeciążenie pracą w administracji państwowej". Rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu głównego, w której zabierało głos szereg mówców.

W dyskusji zabrał głos p. Bartel, który oświadczył, iż rząd docenia grozę położenia materjalnego urzędników, jednak możliwości budżetowe państwa są dziś ograniczone i nie chcąc manić złudnemi obietnicami, stawia kwestję wyraźnie: **wydatne pod wyższenie płac urzędników w obecnym momencie jest wykluczone.**

Sprawozdanie Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu przyjęto jednomyślnie do wiadomości. Wyłoniona przez Zjazd Komisja mandatowa stwierdziła, iż na Zjazd zgłosiło się 110 delegatów, oraz 40 gości.

O godzinie 2'30 popołudniu zarządzono przerwę obiadową. Po przerwie obradowały komisje: — ochrony praw urzędniczych (przewodniczący Z. Duda), organizacyjno-budżetowa, gospodarcza, ogólna.

Kantończycy żądają usunięcia wojsk cudzoziemskich

Szangaj, 28 marca. (PAT) Generał Czang Kai Szek zażądał od komendanta wojsk francuskich usunięcia barykad, zwarantując pełne bezpieczeństwo cudzoziemcom. Generał francuski **odmówił** temu żądaniu. Wobec tego gen. Czang Kai Szek wystosował **ostre oświadczenie, które** uważają za **początek ofenzywy dyplomatycznej** ze strony rządu kantońskiego przeciwko koncesjom międzynarodowym. Organizacje robotnicze wystosowały do Rady miejskiej koncesyj międzynarodowych **ultimatum**, by do niedzieli południa barykady zostały usunięte, grożąc w przeciwnym razie nowym **strajkiem generalnym**. Rząd amerykański i japoński wysyłają pospiesznie nowe oddziały wojskowe do Ch...

POŻAR W SZANGAJU

Paryż, 28 marca. (PAT) „Matin" donosi z Szangaju ze źródeł angielskich, że w centrum koncesji francuskiej szerzy się olbrzymi pożar, którego przyczyna dotychczas jest nieznana.

WŁOCHY WYSYŁAJĄ OKRĘTY I WOJSKO

Rzym, 28 marca. (PAT) Jak donosi „Popolo di Roma" krążownik „Volta" i okręt „Wenecja" odjechały do Szangaju, mając na pokładzie oddziały żołnierzy, które będą wysadzone na ląd w Szangaju. W ten sposób Włochy będą posiadały w Szangaju 1000 żołnierzy.

AMERYKA I JAPONJA TAKŻE

Waszyngton, 28 marca. (PAT) Po konferencji, która się odbyła w departamencie marynarki, zostało ogłoszone, że nowy kontyngent 1500 marynarzy otrzymał rozkaz udania się na wody chińskie.

Tokio, 28 marca (PAT) Ośm torpedowców japońskich wysłanych zostało do Szangaju, a kilka innych do TsingTao.

STAN OBLĘŻENIA

Londyn, 28 marca. (PAT) W Szangaju proklamowany został stan oblężenia. Główne niebezpieczeństwo widzą w możliwości wybuchu wojny partyzanckiej. Liczą się również z tem, że Chińczycy będą próbowali rozpocząć walkę w obrębie koncesyj zagranicznych.

Londyn, 28 marca (PAT) „Daily Telegraph" donosi z Szangaju, że gen. Duncan na podstawie układu francusko - angielsko - amerykańskiego objął komendę nad międzynarodowemi oddziałami wojskowemi.

MARSZ NA PEKIN

Londyn, 28 marca. (PAT) Gen. Czang Kai Szek oświadczył korespondentowi „British United Press", że ma zamiar **maszerować na Pekin**. Głównym celem Kantończyków jest **przywrócenie jedności Chin**. Pochód ku północy będzie podjęty bez straty czasu. Generał Feng rozpocznie kampanję przeciw Pekinowi na czele armji zebranej w Mongolji liczącej 200.000 ludzi. Jedna armja będzie maszerowała wzdłuż wybrzeża prowincji Szantung, druga wzdłuż linji kolejowej z Nankinu do Pekinu.

TELEGRAMY

OGŁOSZENIE BUDŻETU NA ROK 1927

Warszawa, 28 marca. (Tel. wł. „Naprzodu"). Budżet państwa w ostatniej redakcji ustalonej przez Sejm oddano już do druku. W pierwszych dniach kwietnia budżet ogłoszony będzie jako ustawa.

RATYFIKACJA UMÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Warszawa, 28 marca. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym wymienione zostały dokumenty ratyfikacyjne pomiędzy Polską a Szwecją w sprawie **konwencji koncyljacyjnej i arbitrażowej**. Ze strony Polski dokumenty podpisał minister Zaleski, ze strony Szwecji poseł i minister nadzwyczajny Ankarsward.

ARBITRAŻ W STRAJKU METALOWCÓW WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

Warszawa, 28 marca (PAT). Dnia 26 i 27 bm. odbywały się w Radomiu narady prowadzone przy udziale inspektora pracy okręgu kieleckiego Świerzawskiego w sprawie zlikwidowania strajku w przemyśle metalowym. Narady te nie doprowadziły do porozumienia się stron i zawarcia dobrowolnej umowy. Przemysłowcy nie wydelegowali nawet swoich przedstawicieli na wspólną konferencję z robotnikami zawiadamiając listownie, że podtrzymują nadal swe dotychczasowe propozycje, to jest udzielenie 9% podwyżki od dnia przystąpienia do pracy. Wobec powyższego zaproponowano przekazanie zatargu do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu. Po całodziennych naradach w dniu wczorajszym udało się skłonić strony do przyjęcia tej propozycji. Z dniem dzisiejszym wobec zgodzenia na arbitraż wszystkie zakłady na terenie województwa kieleckiego przystępują do pracy. Dotyczy to około 10 zakładów zatrudniających ogółem około 4000 robotników. W dniu dzisiejszym strony mają wybrać po 2 arbitrów, wybiorą na wspólnem posiedzeniu wybiorą superarbitrów. Komisja arbitrażowa w tym składzie ostatecznie ustali wysokość podwyżki.

Przegląd gospodarczy

USTĄPIENIE PREZESA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Pisma warszawskie donoszą, że prezes banku gospodarstwa krajowego p. Steczkowski zgłosił na ręce wicepremjera Bartla ustąpienie. Dymisja zostanie prawdopodobnie przyjęta. Jako następców p. Steczkowskiego wymieniają: byłego ministra przemysłu p. Ossowskiego, wiceprezesa banku polskiego dra Młynarskiego, posła Michalskiego i pos. Byrkę.

UDZIAŁ POLSKI W TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH W LILLE

Jak dowiadujemy się, eksponaty polskie, które znajdowały się na wystawie w Wiedniu, zostały już wysłane pospiesznym transportem do Lille. — Większość wystawców polskich, którzy wzięli udział w wystawie wiedeńskiej, przybędą do Lille. Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski obiecał przybyć na „Dzień polski", urządzany przez Zarząd wystawy w dniu 18 kwietnia br. „Dzień Polski" zapowiada się nadzwyczaj pomyślnie i należy mieć nadzieję, że rezultaty handlowe tego dotychczas niewyzyskanego terenu północnej Francji będą dla polskiego przemysłu bardzo korzystne. Przestrzeń pawilonu polskiego jest znaczna i wynosi przeszło 300 metrów kwadratowych. Polska wystawi tym razem bardzo interesujące okazy z dziedziny handlu, przemysłu i rolnictwa.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 28 marca. (PAT) Dolary 8'93—8'94—8'90; Holandja 358'55—358'20, sprz. 359'10, kup. 357'30; Londyn 43'52—43'47, sprz. 43'58, kup. 43'36 Nowy Jork 8'91—8'93, sprz. 8'95, kup. 8'91, Paryż 35'10—35'07, sprz. 35'16, kup. 34'93; Praga 26'54—26'51, sprz. 26'57, kup. 26'45; Szwajcarja 172'56—172'17, sprz. 172'60, kup. 171'75; Włochy 41'26, sprz. 41'36, kup. 41'16; Wiedeń 126—125'89, sprz. 126'20, kup. 125'58.



DOBRY ZNAJOMY Z RADJA

Kapelmistrz i skrzypek Józef Oziminski, którego kwartet często daje koncerty kameralne, nadawane przez warszawską stację nadawczą Polskiego Radja.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD DYREKTORÓW I KOMISARZY KAS CHORYCH

Dnia 28 bm. rozpoczęły się w Krakowie obrady dyrektorów i komisarzy Kas chorych, należących do Związku okręgowego Kas chorych w Krakowie. Na Zjazd przybyło 34 delegatów. Jako reprezentanci nadzoru państwowego przybyli pp.: Dr. Franciszek Szkodziński, dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń we Lwowie, oraz p. radca Cichowicz, jako przedstawiciel okręgowego urzędu w Warszawie. Ogólno-państwowy Związek Kas chorych w Warszawie reprezentuje sekretarz Dr. Krieger. Do prezydjum Zjazdu wybrani zostali pp.: dyr. Miłkowski (Częstochowa), dyr. Sowiński (Nowy Sącz), dyr. Dr. Mildner (Tarnów), dyr. Lubodziecki (Olkusz), oraz dyr. Obtułowicz (Żywiec). Na porządku dziennym zjazdu znajduje się szereg spraw dotyczących ustalania głównych zasad odnośnie do regulaminów służbowych i obrad ciał Kas chorych, sprawy zaległości składek ubezpieczeniowych, ściąganie składek, inkasso, określenie fund. zapasowego, jako wyniku w gospodarce kasowej, sprawy zakresu działania Kas na polu profilaktyki. Bodaj czy nie najważniejszą jest opinja zjazdu w sprawie ministerjalnego projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek chorób, niezdolności do pracy i śmierci, który to projekt wchodzi pod obrady Rady ubezpieczeń społecznych w dniu 15 kwietnia bieżącego roku.

—ooo—

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W KWIETNIU

Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, działającej na prawach Zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz budżetowy na kwiecień w wysokości w dochodach i wydatkach po 6,993.000 zł. Dochody wynoszą: wkładki zakładów pracy za robotników fizycznych 1.500.000 zł., resztę zaś stanowi dopłata skarbu państwa. Wydatki: zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych 1,785.000 zł. (dla 35.000 bezrobotnych, gdy w marcu preliminowano dla 30.000) oraz na doraźną akcję państwową dla tychże 4,080.000 zł. (dla 80.000 robotników, gdy w marcu preliminowano dla 90.000), nadto na doraźną akcję dla pracowników umysłowych 450.000 zł. (bez zmiany). Koszta administracyjne w stosunku do ogólnej sumy wpływów wynoszą 4.1%. Przyjęto również preliminarz budżetowy funduszu pracowników umysłowych na kwiecień, przewidujący we wpływach 370.000 zł. i przeznaczający na świadczenia 349.000 zł.

ROZMAITOŚCI

—o—

ZBRODNIA KAPITALISTÓW I KSIĘŻA SPRAWIEDLIWOŚĆ. Piotr Czarnota, lat 60, robotnik fabryki „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie Górniczej po 30-letniej pracy w tej fabryce, zachorował na przepuklinę. Po przeleżeniu w szpitalu Pow. Kasy Chorych oświadczono mu, że ze względu na brak miejsca wypisują go, przytem doktorzy oświadczyli, że do pracy cięższej już się nie nadaje. Czarnota udał się do dyrektora fabryki, p. Stypułkowskiego, z prośbą, ażeby go przeznaczył do lżejszej pracy do czasu aż wydobrzeje, lecz dyrektor Stypułkowski nietylko, że się nie zgodził, ale nawet zagroził Czarnocie wydaleniem. Nie mając innego wyjścia, gdyż w pracy tej, przy której się oberwał, nie mógł w żaden sposób pracować nadal z powodu podeszłego wieku, a tembardziej zaraz po wyjściu ze szpitala, a innej pracy nie chciano mu dać Czarnota, z braku innego wyjścia, **popełnił samobójstwo**, rzucając się do studni.

Dnia 9 bm. odbył się jego pogrzeb, lecz i po śmierci los go prześladuje! Kiedy pogrzeb zbliżył się do miejscowego kościoła, klucze zgrzytnęły we wrotach i nieboszczyka nie wpuszczono do wewnątrz. Koledzy zmarłego zawrócili z powrotem z nieboszczykiem od samych drzwi świątyni, udając się na cmentarz, a krzyż, symbol miłosierdzia Chrystusa odesłali z powrotem księdzu Mazurkiewiczowi, bo skoro w imię nieznanych praw zamknął wrota świątyni przed nieboszczykiem, to niechże i tej łaski nie czyni. Krzyż postawiono, opierając go o zamknięte wrota kościoła.

OKROPNOŚCI ROSYJSKIEJ WSI. „Prawda" z dnia 18 bm. podaje, że sąd okręgowy w Kamieńsku wydał dwa wyroki śmierci na bogatych chłopów Woronkowa i Oskorkowa, którzy dnia 13-go stycznia br. ucięli biednemu chłopu Kriukowi część języka. Kriukow złożył bowiem komisji wyborczej pewne zeznania co do tych chłopów, skutkiem czego stracili oni prawo wyborcze. Z zemsty ucięli mu język. Woronkow był carskim policjantem.

INSTYTUT KULTURY POLSKIEJ W AMERYCE. Plany założenia Instytutu Polskiej Kultury w amerykańskim uniwersytecie Columbia zostały ogłoszone przez prof. A. Manninga, szefa departamentu języków słowiańskich, na pierwszym dorocznym obiedzie Stow. Manhattan. Prof. Manning oświadczył, że prezydent uniwersytetu Columbia p. Butler, zgodził się być honorowym prezydentem nowej instytucji, której celem będzie zaznajamianie Ameryki z polską kulturą, sztuką i nauką. Piękny ten projekt znajdzie prawdopodobnie gorące poparcie nietylko u Polaków, ale i u wielu Amerykanów.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).